Nehemiasz – części 1-3

W moim biuletynie z zeszłego miesiąca podzieliłem się jedną z rzeczy, które Pan powiedział mi na temat roku 2023. Powiedział mi m.in.:

„Wzmocnij to, co pozostało... Wzmocnij to, co masz... Dla wielu będzie to rok wymagający dokonania korekty kursu..."

Doświadczenie Nehemiasza związane z naprawą i odbudową murów Jerozolimy przypomina to, co Pan powiedział mi w kwestii tego roku. Wzmocnienie tego, co pozostało oraz zmiana kierunku.

Nehemiasz – zacznijmy od historii

Po śmierci Salomona naród izraelski podzielił się na 2 narody. Północny naród, znany jako Izrael, składał się głównie z 10 plemion, które uczyniły Samarię swoją stolicą. Nazywa się go również „północnym królestwem". Zbudowali oni własną świątynię i stworzyli własne kapłaństwo w Samarii, na północ od Jerozolimy. Większość ich królów czyniła zło.

W 722 pne Asyria podbiła Izrael/Samarię i pojmała większość ludności, przesiedlając ją do innych narodów będących pod kontrolą Asyrii. W ich miejsce sprowadzili do Samarii ludzi z innych narodów i tu ich osiedlili.

Przez dziesięciolecia pozostała tam ludność żydowska zawierała związki małżeńskie z pogańskimi uchodźcami, którzy się tu osiedlili, co doprowadziło do powstania 'półkrwi Żydów' nazywanych Samarytanami. Byli oni znienawidzeni przez 'Żydów czystej krwi', którzy nie chcieli nawet z nimi rozmawiać (2 Król. 17:5-18,24; Jan. 4:9).

Południowe królestwo znane było jako Juda i składało się z 2 głównych plemion - Judy i Beniamina. Byli też tam Lewici, którzy służyli w świątyni oraz resztki plemion północy, które kochały Boga i chciały oddawać cześć w świątyni zgodnie z prawem Mojżeszowym. Większość królów Judy była dobra. Ale z czasem naród oddalił się od Pana i został w końcu podbity przez Babilon w 587 roku pne.

Zaraz dojdziemy do właściwej historii...

Babilończycy uprowadzili większość ludności żydowskiej do swojego kraju. Wśród jeńców znaleźli się Daniel i Ezechiel. Jeremiasz prorokował, że będą w niewoli przez 70 lat, po jednym roku za każdy rok sabatu, którego nie chcieli zachować (Jer. 29:10-14, 2 Kron. 36:13-21).

Jak powiedziano powyżej, Jerozolima została zdobyta przez Babilon w 587 pne. W 539 roku pne jego władca – Cyrus wydał dekret (dobrze udokumentowany Edykt Cyrusa), że świątynia może zostać odbudowana. Wtedy Zorobabel zabrał 50 000 ochotników do Jerozolimy, aby tego dokonać. Świątynia została odbudowana w 517 roku pne, dokładnie 70 lat od jej zniszczenia.

Kilkadziesiąt lat później, mury otaczające Jerozolimę nadal pozostawały w ruinie, przez co świątynia i miasto były odsłonięte na ewentualne ataki. Nehemiasz był podczaszym króla, który poprosił go o zgodę na powrót do Jerozolimy i odbudowę jej murów. Uzyskał na to zgodę (Neh.2) i mur został ukończony w ciągu zaledwie 52 dni w 445 roku pne (Neh. 6:15).

Jak to się ma do naszego życia...

W ciągu ostatnich dwóch lat wielu z nas doświadczyło rzeczy, które zmieniły nasze życie. Pod pewnymi względami przypomina to wzloty i upadki, których Izrael i Juda doświadczali przez bardzo długi czas. Były chwile zamieszania, sprzeczne ze sobą nawzajem prorocze słowa, prorocy wywodzący się z różnych „strumieni" wiary prorokowali rzeczy przeciwstawne. Przyjaźnie zostały zerwane, rodziny i przyjaciele wyprowadzili się lub musieli przeprowadzić się z powodu powstałych okoliczności - w naszych czasach jest wiele podobnych temu rzeczy.

Nehemiasz chce powrócić do swoich korzeni. Chce odbudować mury obronne miasta. Są wokół niego ludzie, którzy nie rozumieją, co Bóg uczynił w jego sercu i co próbuje zrobić w życiu. Otoczone murami miasto Jerozolima reprezentuje nasze własne życie. Poza murami naszego życia jest „Juda" – ludzie z nami spokrewnieni, lecz nie mieszkający w obrębie naszych „murów miejskich". Ci spoza naszych „murów" powinni być dla nas mniejszym priorytetem.

To również w Neh. 2 dowiadujemy się o trzech mężczyznach, którzy są ważni w naszym rozważaniu, ponieważ próbowali nakłonić Nehemiasza do zaprzestania odbudowy. Tych samych metod szatan używa dzisiaj przeciwko tobie i mnie. Przykład Nehemiasza stanowi dla nas przykład w kwestii niektórych rzeczy, które Pan powiedział mi o roku 2023.

Imiona tych trzech mężów to: Sanballat, Tobiasz i Geszem.

Sanballat (Sinballat) był namiestnikiem Samarii, na północ od Jerozolimy, a jego imię oznacza „Samarytański bóg zwany Grzechem", „Grzech da ci życie" lub też „Grzech uczynił cię złym".

Tobiasz, którego imię znaczy „podobać się Jehowie", mieszkał w okolicach Jerozolimy. Przyłączył się do Sanballata w próbie powstrzymania Nehemiasza.

Geszem mieszkał na południowy wschód od miasta. Jego imię oznacza „ulewny deszcz" i używane jest w Izraelu w odniesieniu do jesiennych i zimowych deszczy, które mogą być naprawdę ulewne. Znany był on jako „Geszen z Arabii" - arabski wódz tych, którzy mieszkali w okolicach Jerozolimy.

Nehemiasza otaczali ludzie, którzy próbowali odwrócić jego uwagę od tego, do czego powołał go Pan. Czy kiedykolwiek ty tak miałeś?

Nehemiasz próbował wzmocnić to, co pozostało. Pęknięta ściana muru nadal tam stała, ale wymagała naprawy. Tak często wygląda nasze życie, a przynajmniej tak się wydaje. Jeśli byłbyś tam z Nehemiaszem, zobaczyłbyś mur, z którego w wielu miejscach pozostały jedynie fundamenty.

W Neh. 2:10 czytamy:

„A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, dowiedzieli się o tym (że Nehemiasz przybył , aby odbudować mur), bardzo się tym zmartwili, że przybył człowiek, który miał się zatroszczyć o pomyślność synów izraelskich."

Pierwszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że bardzo często każda zmiana kierunku wywołuje niezadowolenie niektórych ludzi. Są to ludzie, o których myślisz, że stoją za tobą, ale tak nie jest. Z osobistych i samolubnych powodów nie chcą, abyś chciał „odbudowywać mury" ochrony – chcą pełnego dostępu do twojego życia, tak jak było to do tej pory. Nagle zaczynają dostrzegać twą asertywną postawę i że ich od siebie odcinasz. Tu nie chodziło o to, że Nehemiasz ich odcinał, ale odbudowa murów oznaczała, że ustala teraz warunki, na jakich mogą mieć z nim relację. Musimy zrobić to samo – sami ustalić warunki relacji z niektórymi ludźmi, aby to nie oni je dyktowali.

Może właśnie odbudowujesz swoje życie, zmieniasz się i stawiasz straż przed tymi, którzy są dla ciebie toksyczni, którzy nie są dla ciebie dobrzy emocjonalnie i duchowo. Pan również zapewnia ochronę i zaopatrzenie, gdy we właściwy sposób ustalamy nasze priorytety, kiedy uświadamiamy sobie, że najpierw sami musimy być mocni, zanim będziemy w stanie dać innym. Przyszedł czas, aby wzmocnić naszą własną „Jerozolimę" i odbudować jej mury.

+++

Rozstaliśmy się z Nehemiaszem w miejscu, gdy chciał wrócić do Jerozolimy, aby odbudować mury obronne miasta. Odzwierciedla to ciebie i mnie wzmacniających to, co już mamy, a dla niektórych, wznoszenie własnych „murów ochronnych" wokół twojego życia, jest nowym kierunkiem życia.

Czasami dostrzegamy to w zachowaniu pastorów i różnych osób, kiedy ktoś gdzieś postanawia założyć kościół domowy. Ostrzegają wtedy ludzi, że to może jakaś sekta. Czasami nawet zadają im pytanie w stylu „a pod czyim jesteś autorytetem?" nie rozumiejąc, że Nowy Testament został napisany przez apostołów, którzy 'robili' kościół w domu, którzy pisali do ludzi będących w kościołach domowych.

Kiedy ludzie zmieniają kierunek w życiu - zmieniają kościoły, zmieniają pracę, skupiają się na własnym małżeństwie lub dzieciach, porzucając rzeczy drugorzędne w swoim życiu (w tym niektórych ludzi) - ludzie będą reagować na to w najróżniejszy sposób, od ostrożności aż do otwartej wrogości. Tak więc dzisiaj o tym, w jaki sposób szatan nas atakuje. On jest oskarżycielem braci, więc to co ci się przytrafia, to rzecz normalna – nie jesteś w tym jakiś wyjątkowy.

Miej mądrość, gdy zmieniasz kierunek

Poniżej o tym, jak przynajmniej w jakimś stopniu ograniczyć czyjeś oskarżenia lub gniew wobec twojej osoby. W Neh. 2:10 czytamy, że trzech mężczyzn, którzy najbardziej przeciwstawili się pomysłowi odbudowy murów miejskich, „zmartwili się" słysząc, że ktoś chce to uczynić. Do tego momentu mogli wchodzić i wychodzić z miasta i robić co chcą do woli.

To tak, jak ludzie w naszym życiu, którzy pojawiają się w nim i znikają, często wykorzystując nas do swych własnych celów. Robią to, ponieważ nie wnieśliśmy żadnych murów ochronnych wokół naszego serca, wokół naszych emocji, wokół naszego życia.

Krok pierwszy - dyskrecja

W Neh. 2:11-16 czytamy, że Nehemiasz sprawdzał miasto przez 3 dni i robił to w nocy, aby go nikt nie zauważył. Badał, co trzeba zrobić, inwentaryzował to, co pozostało i planował odbudowę.

Czytamy, że nie powiedział o tym żadnemu z miejscowych starszych. Jeśli zastanawiasz się nad zmianą kierunku albo całkowicie lub częściowo przebudowujesz swoje życie, zacznij spokojnie w swoim sercu od sporządzenia bilansu tego, co takie zmiany dla ciebie oznaczają. Nehemiasz robił to przez 3 dni, co jest jak Pan w grobie przygotowujący się do zmartwychwstania. Potrzebujesz „wyciszenia", które jest jak śmierć tego, co już było, gdy już zdajesz sobie sprawę, że to co minęło, nigdy już nie wróci.

Nehemiasz planował, że mury zostaną odbudowane i nigdy więcej nie zostaną zniszczone. Planował dobrą i trwałą zmianę tego miasta. Tacy właśnie musimy być, kiedy wzmacniamy to, co nam pozostało lub zmieniamy kierunek, robiąc coś nowego –musi nas to pochłonąć całkowicie. Musimy się w to zaangażować w pełni. Musimy dokonać inwentaryzacji i pomyśleć o zmianach, jakie nasza decyzja przyniesie dla naszych relacji i dla całego życia. Jeśli masz zamiar coś odbudować, zrób to dobrze!

Ogłoś swój plan i zacznij działać

W Neh.2:17-18 czytamy, że kiedy dokonał przeglądu murów i spisał wszystko, co było potrzebne, podzielił się tym ze starszymi miasta. To pokazuje nam, że kiedy już wiemy, co mamy robić, możemy podzielić się tym w najważniejszymi ludźmi w naszym życiu. Nie jesteś jeszcze gotowy, aby powiedzieć o tym całemu światu, lecz dzielisz się najpierw z ludźmi w twoim „mieście" Jerozolimie – dzielisz się z najbliższą rodziną lub najbliższymi przyjaciółmi. Powinni zareagować w ten sposób, że cię w tym wspomogą i wesprą, a nie że będą cię od tego odciągać. Są po to, by ci pomóc.

Jednak w Neh. 2:19-20 czytamy, że Sanballat, Tobiasz i Geszem „naśmiewali się z niego", a następnie oskarżyli go o bunt przeciwko królowi: „Cóż wy to tu wyczyniacie? Czy buntujecie się przeciwko królowi?"

Wygląda na to, że nie mieli pojęcia, że Nehemiasz znalazł się tam właśnie z rozkazu króla, a jeśli nawet to wiedzieli, naśmiewali się z niego i drwili. To często przydarza się nam. Ludzie mogą się śmiać, drwić czy też oskarżać nas. Po prostu trzeba być na to przygotowanym, że tak właśnie będzie, gdy decydujemy odbudować własne mury czy też zmieniamy kierunek życia, stając się teraz bardziej asertywną osobą

Jeśli jesteś zły, przygnębiony lub zniechęcony, żyjesz przeszłością. Jeśli się boisz lub martwisz, żyjesz przyszłością. Jeśli jednak odczuwasz pokój, żyjesz dniem dzisiejszym w Panu. Potrzebujesz odnaleźć ten pokój.

Nehemiasz odpowiedział na oskarżenie w 2:20: „Bóg niebios poszczęści nam! My zaś, jego słudzy, zabierzemy się do budowy, ale wy nie macie ani działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalemie." Nehemiasz nie oglądał się za siebie, a oni nie mogli już mu w tym towarzyszyć.

Wielu chrześcijan myśli, że mają być ofiarami

Wielu z nich czytało w Mat. 5:39-41, że Jezus polecił, abyśmy nadstawili drugi policzek, oddali płaszcz, poszli o krok dalej, co niby ma oznaczać, że mamy pozwolić ludziom nas wykorzystywać. Jednak On nie to miał na myśli.

Wręcz przeciwnie - ograniczył w ten sposób, ile mamy ofiarować, ile mamy z siebie dać, jak daleko mamy się posunąć dla innych ludzi. Możemy zaoferować od siebie 1 policzek, 1 płaszcz, 1 dodatkową milę. Nie mamy być ofiarą, nie mamy rozdać całej odzieży, nie mamy kroczyć dodatkowych kilometrów.

Jezus mówi, że nasza odpowiedzialność wobec innych ludzi ma swoje granice.

Po tym, jak przejdziemy tę dodatkową milę z daną osobą, ona musi iść dalej sama. Oddajemy komuś płaszcz, ale zachowujemy szafę z ubraniami, i człowiek ten musi dalej sam zadbać o własną odzież. Nadstawiamy jeden policzek, ale potem mówimy ‘stop’ i człowiek musi sam poradzić sobie z własnym gniewem. Niech sobie z tym radzą dalej sami.

Nehemiasz odpowiedział na ich oskarżenia. Stanął broniąc się, ponieważ wiedział, że to, co robi, prowadzi go w tym sam Bóg. Nie prosił o przebaczenie, kiedy poczuli się tym urażeni, ponieważ wiedział, że ma rację, a oni po prostu musieli sobie sami poradzić z własnymi emocjami.

Nehemiasz zdał sobie sprawę z tego, że jego trzej oskarżyciele nie mieli nad nim żadnej władzy. Nie było już dla nich miejsca w jego mieście. Zostali pozbawieni wszelkich praw do wyrażania opinii o mieście i bardzo im się to nie podobało. O dziwo, trzej oskarżyciele byli normalnie zajęci własnymi problemami i odpowiedzialnością za inne dziedziny, jednak to właśnie TA odbudowa tak bardzo ich niepokoiła.

Czyż tak często nie dzieje się wokół nas? Ludzie, którzy cię oskarżają lub nie podoba im się kierunek, w którym zmierzasz, mają przecież swoje własne problemy, własne życie. Ale z jakiegoś niewiadomego powodu (często inspirowanego przez demony) skupiają się na tobie, chcąc rozerwać cię na strzępy. To smutne, ale w taki sposób postępują ludzie i szatan.

Następnym razem zobaczymy, że kiedy Nehemiasz uczynił kroki w tym, co zdecydował, pojawili się wokół niego nowi przyjaciele, którzy wsparli go w pracy, w rezultacie czego mur został ukończony w 52 dni.

+++

Gdy zaczynamy zmieniać kierunek naszego życia lub odbudowywać je, wtedy sposób, w jaki odbudowano mur, staje się dla nas dzisiaj bardzo pomocny. To niesamowite, jak wielu pomocnych rzeczy możemy nauczyć się od Nehemiasza.

Ludzie przyłączyli się do Nehemiasza

Rozdział 3 mówi nam, że gdy inni usłyszeli, co robi, przyłączyli się do niego. Cały ten rozdział wymienia, gdzie kto pracował i co robił. Pracowali obok siebie, ramię w ramię, naprawiając odcinek muru leżący obok ich domu. Każdy mieszkaniec Jerozolimy był odpowiedzialny za część muru, która chroniła jego własny dom.

To ważna zasada, zgodnie z którą każda osoba w twoim „mieście" musi wykonać to, co do niej należy.

Jeśli w tej analogii jesteś miastem, to znaczy to, że masz różne części swojego życia, emocje, serce, które trzeba naprawić właśnie w tym obszarze, którego ta kwestia dotyczy. Pracuj nad tą częścią muru, która chroni Ciebie i Twoją rodzinę. Nie pozwól, aby rozlało się to na inne obszary, po prostu zajmij się sednem jednego problemu. A potem przejdź do następnego problemu.

Jeśli ich oskarżenia nie działają, wtedy wpadają w złość

W Neh. 4:1 czytamy, że kiedy Sanballat usłyszał, co robią, zaczął z nich szydzić i aż zagotował się ze złości. Tak ludzie czasami mają, kiedy uświadamiają sobie, że stracili nad tobą kontrolę. I to jest w porządku, jeśli twoja sprawa jest sprawiedliwa i słuszna. To jest problem ich własnego serca i tylko oni sami mogą coś z tym uczynić.

Neh. 4:9 pokazuje, że odbudowując mur ludzie byli uzbrojeni. Ustawili straż, aby nikt nie mógł przyjść nocą i zniszczyć ich dzieło. Musimy zdać sobie sprawę, że kiedy wykonujemy wolę Pana, róbmy to „uzbrojeni" w Panu, świadomi, że inni mogą chcieć nam zagrozić i być może nawet nas zaatakują. Dlatego też ludzie ci muszą widzieć, że jesteśmy gotowi sprostać każdemu wyzwaniu.

Chrześcijanie czasami myślą, że ponieważ są pokojowo nastawieni, to to wystarczy. Nie - trzeba umieć obronić samego siebie i własną wiarę. To właśnie prawdopodobieństwo zdecydowanej obrony sprawia, że wróg obawia się zaatakować. Jeśli jesteś zupełnie nieszkodliwy, demony mogą chodzić po tobie do woli. Musimy okazać im, na co jesteśmy gotowi.

Nawet jeśli jesteś nieszkodliwy, to wciąż masz potencjał, by użyć imienia Jezusa przeciwko wrogowi, masz potencjał, by stanąć i bronić się, bronić własnych poglądów i swej moralności, wtedy wróg to widzi i dwa razy się zastanowi, zanim cię zaatakuje.

Nehemiasz, choć wykonywał pokojową pracę, uzbroił jednak robotników, aby potencjalni wrogowie poznali, że nie są bezbronni i gotowi się bronić – i że tak uczynią. W Neh. 4:18 czytamy: „...miecz wisi u pasa każdego robotnika…" Bądźcie niewinni jak gołębice, ale roztropni jak węże.

Po prostu powiedz „nie", kiedy chcą, abyś powiedział na coś „tak"

Rozdział 6 ukazuje nam sposoby, w jakie diabeł dzisiaj nas atakuje - wszystko widziane oczami Nehemiasza. W 6:2-4 Sanballat wraz z innymi zapraszają Nehemiasza, aby odwrócić jego uwagę, aby zszedł z muru i z nimi porozmawiał. Zrobili tak 4 razy. Za każdym razem Nehemiasz mówił: „nie" - nie pozwalał sobie odwrócić uwagi od zadania, które Pan mu dał. Za każdym razem, gdy coś chce odciągnąć twą uwagę od tego, co Bóg kazał ci zrobić, powiedz temu stanowcze „nie".

Za piątym razem posunęli się do wymuszenia. Sanballat napisał list kłamliwie oskarżający Nehemiasza o różne rzeczy grożąc, że wyśle go do króla. Nehemiasz skonfrontował go mówiąc, że wie o tych kłamstwach i że wcale się nie boi. W wersecie 9 stwierdza: „Wszyscy oni bowiem straszyli nas myśląc o nas: Braknie im sił do dalszej pracy i nie zostanie ona wykonana. Toteż jeszcze bardziej się do niej przyłożyłem!"

W wersetach 10-12 Nehemiasz otrzymuje fałszywe proroctwo, które miało wywołać u niego strach, aby uczynił wtedy coś głupiego. Niczym ptaszek wystraszony ze swej kryjówki jest zestrzelony w powietrzu przez myśliwego, taka też była intencja tego 'proroctwa'. Nehemiasz odpowiedział na to (w.11): „Czy człowiek taki jak ja ma uciekać?" W wersecie 12 mówi też, że zauważył, że to nie Bóg posłał tego człowieka i że za fałszywym „słowem od Pana" stał Sanballat.

Co zobaczyliśmy już do tej pory?

Najpierw byli źli na Nehemiasza. Potem próbowali go od tego odwieść w dolinie Ono, starając się odwrócić jego uwagę. Potem zagrozili mu kłamstwami, chcąc go przestraszyć. Następnie uduchowili sprawę posługując się fałszywym proroctwem – chcieli mieć uzasadnienie swego planu, no bo przecież 'Bóg tak im powiedział'. Jednak Nehemiasz nie zważał na to, tylko uzbroił swoich robotników i kontynuowali swą pracę.

To były ostatnie wysyłki Sanballata i jego przyjaciół, aby odwrócić uwagę, wymusić czy też zastraszyć Nehemiasza i jego ludzi. W rozdziale 6:15-16 czytamy, że mur został ukończony i: „...gdy dowiedzieli się o tym wszyscy nasi wrogowie, zlękli się wszyscy poganie, którzy wokoło nas mieszkali, i bardzo upadli na duchu, widząc (wtedy), że po myśli naszego Boga dokonane zostało to dzieło."

Widzisz...

Problem Sanballata nie dotyczył Nehemiasza, lecz bezpośrednio Pana. Jeśli robisz coś dobrego w Panu – od dbania o własną rodzinę, po pomaganie przyjacielowi w jego życiu – ludzie, którzy cię wtedy krytykują, tak naprawdę mają problem z Panem. To nie chodzi o was, nie o ciało i krew, ale to szatan podżega jednych przeciwko drugim.

Musisz to wiedzieć, gdy inni nie rozumieją kierunku, w którym zmierzasz, gdy ludzie robią coś tylko po to, by odciągnąć twą uwagę, by opóźnić to, co robisz, gdy kłamią na twój temat, gdy uduchowiają swój atak podpierając się Bogiem - uświadom sobie, że mają problem z Panem. Jeśli jednak ty będziesz trwał w tym, co robisz, w końcu zobaczą, że za twym zadaniem stał Bóg.

Dojrzała osoba może kochać drugą osobę, nie zgadzając się z nią moralnie lub duchowo. Mogą mieć dobre relacje a nawet się przyjaźnić. Niedojrzali ludzie znajdują punkty sporne i zrywają relacje i przyjaźnie. Wtedy też ta sprawa staje się sprawą z Panem, sprawą z ich własnym sercem.

Uświadom sobie, że to, co robisz, ma wpływ nie tylko na twoją rodzinę

Nie uzyskalibyśmy pełnego obrazu dzieła Nehemiasza, gdybyśmy nie przyjrzeli się temu, co wydarzyło się po ukończeniu odbudowy muru. Odbudowany mur sprawił, że ludzie poczuli się znowu bezpiecznie w jego granicach.

Jesteś swoim własnym Jeruzalem. Upewnij się, że twoje mury są zbudowane tak, abyś w swoim sercu i duszy czuł się bezpiecznie, pewnie, miał pokój. Następnie włącz do miasta współmałżonka i własne dzieci. Wtedy, tuż za murami waszej Jerozolimy są twoi krewni – Judea, ale oni teraz znają twe granice – wiedzą, że masz przymierze ze swoim współmałżonkiem i dziećmi, a nie z nimi. Następnie, na zewnątrz są dalecy krewni i współpracownicy, a na końcu pozostali ludzie.

Kiedy ludzie zobaczyli odbudowane mury (Neh. 7:66), 42 360 ludzi przybyło tam z Babilonu, przywrócili kult świątynny, a werset 73 mówi, że w ciągu 7 miesięcy cały Izrael wrócił nie tylko do Jerozolimy, ale także do innych miast, w których mieszkali ich przodkowie, zanim zostali uprowadzeni do Babilonu.

Ale czekaj, jest jeszcze coś więcej...

Ezdrasz - uczony w Piśmie, zaczął nauczać lud Słowa Pańskiego. W rozdziale 8:4 widzimy, że stał on na drewnianej ambonie tylko po to, aby tłum mógł go usłyszeć, a werset 8 mówi, że on i inni „… czytali z księgi Zakonu ustęp za ustępem, od razu je wyjaśniając, tak że zrozumiano to, co było czytane".

Potem odesłał ludzi, którzy radowali się słysząc i rozumiejąc Boże Słowo, mówiąc im: „Radość z Pana jest waszą siłą". Werset 12 kończy się następująco: „Rozszedł się więc cały lud, aby się najeść i napić, i udzielić innym, i urządzić wielką radosną uroczystość, gdyż zrozumieli słowa, które im podano".

(Czy zauważyłeś, że radość Pana jest twoją siłą w kontekście zrozumienia Jego Słowa i dróg i że nie jest to tylko jakieś ogólnikowe stwierdzenie? Radość pochodziła z zrozumienia Go).

Wszystko to wydarzyło się, ponieważ jeden człowiek nie dał się rozproszyć, zastraszyć, przymusić, przekupić ani być zmanipulowanym przez tych, którzy mu się sprzeciwili.

Ten jeden człowiek zmotywował innych, aby dołączyli do niego, dzieląc się swą wizją i sprawił, że każda osoba musiała odbudować mur przed własnym domem, nadając temu osobisty charakter i że każdy budował mur po to, aby zapewnić ochronę własnej rodzinie.

Od Nehemiasza można się wiele nauczyć! Nowy temat w przyszłym tygodniu

Wiele błogosławieństw

John Fenn